

dr hab. Małgorzata Rzeszutko-Iwan
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
Centrum Języka i Kultury Polskiej
dla Polonii i Cudzoziemców
ul. Weteranów 18
20 – 031 Lublin

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pani mgr Anety Nott-Bower pt. „Badanie kompetencji narracyjnej dzieci w kontekście dwujęzyczności“, napisanej pod kierunkiem dr hab. Iwony Loewe, prof. UŚ

Recenzowana praca liczy 217 stron wydruku komputerowego i składa się ze streszczenia w języku polskim i języku angielskim (s. 2 – 3), wstępu (s. 8 – 11), części pierwszej, zbudowanej z trzech rozdziałów (s. 11 – 59), części drugiej (s. 59 – 81), części trzeciej, zawierającej sześć rozdziałów (s. 81 – 190), podsumowania (s. 190 – 194), aneksu (s. 194 – 207) oraz bibliografii i netografii (s. 207 – 217).

Rozprawa mieści się w nurcie szeroko pojmowanych nauk społecznych. Sięga bowiem zarówno do badań lingwistycznych, antropologicznych, psychologicznych, logopedycznych, pedagogicznych. Cechuje ją tym samym interdyscyplinarność ujęcia przy bardzo precyzyjnym postępowaniu metodologicznym. Bardzo pozytywnie oceniam niezwykle klarowną procedurę działania. Założone cele, postawione pytania i hipotezy badawcze świadczą o dobrej znajomości zagadnienia, orientacji oraz zacięciu analitycznym Doktorantki. Zastrzeżenia budzi jednak liczebna reprezentatywność grupy objętej badaniem: 58 osób – Test Narracji nr 1 oraz 47 osób – Test Narracji nr 2, ale sama P. mgr Nott-Bower ma świadomość potrzeby rozszerzenia postępowania analitycznego.

Jak deklaruje Doktorantka: „dysertacja jest pracą teoretyczno-empiryczną. Celem rozprawy jest przygotowanie autorskiego projektu testu kompetencji narracyjnej, zbadanie poziomu kompetencji narracyjnej u dzieci jedno- i dwujęzycznych w wieku 6 i 7 lat oraz ocena rozwoju tej kompetencji po upływie 12 miesięcy” (s. 2).

P. mgr Nott-Bower postawiła sobie ambitny cel sporządzenia oryginalnego Testu Narracji, mierzącego kompetencję narracyjną, zbadania nim konkretnej grupy dzieci oraz opracowania wyników analiz. Podjęła również „próbę wyjaśnienia zjawisk językowych odnotowanych w uzyskanych” podczas badania narracjach, a także pragnęła dowieść użyteczności testu w różnych sferach działania nauczycieli, logopedów, pedagogów, psychologów, glottodydaktyków (s. 54).

Lektura całości rozprawy wyraźnie pokazuje zamiar Autorki, zacięcie badawcze oraz panowanie nad zgromadzonym materiałem. Przejrzysty i bardzo czytelny układ całej pracy zostaje jednak nieco zachwiany poprzez umieszczenie partii dotyczących przedmiotu badania, celu pracy, pytań badawczych, hipotez, charakterystyki metody w rozdziale 3, dopiero po dwóch rozdziałach teoretycznych. Zwłaszcza, że w rozdziale 3 znajdują się całe fragmenty dotyczące omawianych terminów, z którymi czytelnik właśnie się zapoznał. Jako partie wprowadzające, zapowiadające, część *Wstępu* byłyby niezwykle stosowne, ale jako potwierdzenie tego, co znajduje się na kilku wcześniejszych stronach – może nieco dziwić. Swego rodzaju delikatny uśmiech na twarzy wywołuje też stwierdzenie, że „jej [pracy – dopis. M. Rz.-I.] najważniejszym walorem poznawczym i metodologicznym jest sporządzony oryginalny Test Narracji mierzący zdolność opowiedzenia usłyszanej przed chwilą historyjki bez pomocy obrazków” (s. 54). Z całą mocą można jednak stwierdzić, iż dysertacja prezentuje wysoki poziom merytoryczny, więc przytoczona autoocena jawi się jako w pełni zasadna.

W kilku miejscach pojawiają się też usterki kompozycyjne polegające na dosłownym powtarzaniu pewnych partii rozprawy: dwukrotnym, a nawet czterokrotnym (!), np. „Użyte w Teście Narracji historyjki przez swój osobisty kontekst ściśle nawiązują do funkcjonalnej, codziennej komunikacji oraz dotyczą uniwersalnej kulturowo tematyki (np. zranienie się). Aspekt uniwersalności kulturowej przygotowałam szczególnie starannie ze względu na to, aby Test Narracji mógł być stosowany także do badania narracji w języku polskim u dzieci dwujęzycznych.” (s. 9 i s. 59 – 60) oraz: „Procedura badania Testem Narracji nakłada na badającego obowiązek nawiązania kontaktu z dzieckiem przed rozpoczęciem badania” (s. 94, 96, 124, 160).

Należy jednak bezsprzecznie podkreślić walory dysertacji: interdyscyplinarny charakter, widoczną w całej rozprawie kompetencję i wiedzę P. mgr Nott-Bower, sprawne łączenie teorii z praktyką.

Interesujące ustalenia przynosi część pierwsza („Teoretyczne rozważania na temat kompetencji narracyjnej oraz bilingwizmu”), w której Doktorantka prezentuje rozważania

terminologiczne dotyczące tytułowych pojęć, kluczowych dla Jej rozprawy. Powołuje się na wielu badaczy tych zjawisk. Szeroko omawia aparat terminologiczny, niezbędny przy analizach podjętego zagadnienia. Przytacza definicje pojęć: kompetencja komunikacyjna, kompetencja językowa, kompetencja narracyjna, wiedza narracyjna, umiejętności narracyjne, narracja ustna (rodzaje). Charakteryzuje zakresy przywoływanych terminów. Wielokrotnie wskazuje na wielość ujęć omawianych pojęć, starannie je sytuując wobec siebie, zwraca uwagę na ich hierarchizowanie i gradację.

Nie zgadzam się w tym miejscu jedynie z wyróżnieniem jako rozdzielne dwóch przytoczonych komponentów kompetencji komunikacyjnej: „gramatyczność – ujawniająca się w procesie budowania zdań” oraz „poprawność formalna (wynika ze znajomości syntaktycznych reguł języka)” (s. 12). Nie widzę różnicy między tymi sformułowaniami doprecyzowującymi, obydwa bowiem dotyczą reguł budowy zdań.

Jednocześnie bardzo dużym walorem pracy jest umiejętność łączenia podczas referowania poglądów ujęć z różnych dyscyplin, np. ww. językoznawcze rozważania dotyczące kompetencji komunikacyjnej i językowej, budowy tekstu, (mikro-, makrostruktury), wyznaczników tekstowości (np. kohezja, koherencja), zaburzeń językowych, różnic językowych zestawiane są z perspektywą psychologii ogólnej, psychologii rozwojowej nt. kształtowania się kompetencji narracyjnej u dzieci, etapów tworzenia się narracji, procesów poznawczych, rozumienia i ekspresji mowy, pamięci. Te wszystkie zagadnienia mieszczą się w obszarze zainteresowań pedagogiki, logopedii, psycholingwistyki. Doktorantka stwierdza, np. że „poziom rozwoju kompetencji narracyjnej odzwierciedla całościowy rozwój języka dziecka (HUGHES i in. 1997; KOUTSOUBOU 2010)” (s. 17), można dodać, iż w tym okresie życia (7 – 9 lat) nawet całościowy rozwój osobowości dziecka. Wskazuje, iż „narrację ustną opisano jako „pomost od języka mówionego do języka pisanego” (SCHNEIDER i in. 2006: 224) i dlatego jej wysoki poziom wykazuje korelację z wysokim poziomem umiejętności czytania ze zrozumieniem (FEAGANS, APPELBAUM 1986; GRIFFIN i in. 2004; HAYWARD i in. 2007; HUGHES i in. 1997; WESTBY 2012)” (s. 17 – 18), a to z kolei przynosi w przyszłości umiejętność rozumienia otaczającej rzeczywistości lub prowadzi do zagubienia się w niej, frustracji i nieumiejętności realizacji w różnych rolach społecznych. Omawia znaczenie materiału ikonicznego w procesie wywoływania narracji, wskazując, iż „zastosowanie obrazków wydawało się rozpraszać badanych podczas opowiadania i nie zredukowało obciążenia pamięci (SCHNEIDER 1996)” (s. 21), przekonująco uzasadnia tym samym pominięcie stymulacji ikonicznej w swoim autorskim Teście Narracji.

Podrozdział 1.6. poświęcony przeglądowi badań kompetencji narracyjnej u dzieci jedno- i dwujęzycznych stanowi płynne przejście do fragmentu prezentującego przegląd literatury dotyczącej bilingwizmu.

Doktorantka prezentuje różne sposoby definiowania pojęcia, od klasycznej definicji L. Bloomfielda z 1933 r. po ujęcia minimalistyczne. Postuluje przyjęcie definicji wieloaspektowej, czerpiącej z różnych stanowisk, a nawet traktowanie „bilingwizmu jako kontinuum obejmujące jednostki znające i używające dwóch języków, bez względu na relatywny poziom opanowania i rozdział funkcjonalny tych języków”. Stwierdza, iż „na jednym końcu kontinuum jest monolingwalny użytkownik języka, a na drugim osoba, która w dzieciństwie nabyła oba języki w naturalnym kontekście, i posługuje się oboma językami z równą i ojczysto-podobną (ang. *native-like*) płynnością (NOTT-BOWER 2014)” (s. 31). Przytacza także pragmatyczne ujęcie dwujęzyczności jako „używanie różnych języków do różnych celów, w różnych kontekstach, z różnym stopniem biegłości w komunikacji z różnymi rozmówcami” (s. 32). Jednocześnie jakby nieco obawiając się prezentacji własnego stanowiska, przywołuje konstatację Bakera, iż „(2011: 16) *dokładne zdefiniowanie, kto jest lub nie jest dwujęzyczny jest zasadniczo nieuchwytnie i ostatecznie niemożliwe.*” Myślę, że jest to kwestia przyjętego kryterium, nie zaś niemożności określenia referencji pojęcia.

Ciekawy fragment stanowi kolejny podrozdział, ukazujący historię badań nad dwujęzycznością, w tym ewolucję tych studiów, zmieniające się trendy, a nawet sprzeczne ustalenia. Dodatkowo walory tej partii dysertacji podnosi osadzenie przytaczanych ustaleń w szerokim kontekście społeczno-ekonomiczno-politycznym sytuacji na arenie międzynarodowej (m. in. stosunek do imigrantów, grup o niższym statusie społecznym). Doktorantka zwraca uwagę na niezwykle ważną przy badaniach wielokulturowych kwestię kulturowego osadzenia testów (np. testów inteligencji), a tym samym i ich relatywność. Wskazuje także na konieczność zachowania ostrożności w międzykulturowym uogólnianiu wyników badań. Interdyscyplinarny charakter dysertacji uzasadnia również pojawienie się fragmentów dotyczących zagadnienia ilorazu inteligencji, związku między nim a bilingwizmem, umiejętności, strategii i stylu myślenia jako aspektów poznawczych funkcjonowania jednostek zarówno monolingwalnych, jak i bilingwalnych. W podrozdziale 2.3.6. („Ośrodki badawcze współcześnie zajmujące się bilingwizmem”) wymienia polskie i światowe ośrodki badające zagadnienie bilingwizmu, a także niektóre aktualne tematy badań teoretycznych i praktycznych rozważane w ośrodkach uniwersyteckich.

Niestety, w tej ciekawej części dysertacji Doktorantka zamieściła też kilka zbyt uogólniających wniosków nieopartych żadnymi badaniami, np.: „Długoletnia kampania

przeciwko bilingwizmowi zakorzeniła w świadomości ludzkiej przekonanie o jego szkodliwości tak mocno, że trudno jest teraz ten proces odwrócić. Szczególnie społeczeństwa posługujące się tzw. wielkimi językami światowymi odczuwają trudność w docenieniu innych języków i kultur” oraz „W internecie i w mediach społecznościowych wciąż spotkać można wypowiedzi na temat „upośledzenia” społecznego i językowego bilingwalnych. Wywołują one protesty grup mniejszościowych kwestionujące generalną sprawiedliwość i rzetelność pomiaru osiągnięć szkolnych oraz wymagań programowych stawianych wszystkim dzieciom (nie tylko bilingwalnym). Środowisko naukowe na świecie wyciągnęło właściwe wnioski” (s. 50).

W całej pracy bardzo wyraźna jest rozległa wiedza teoretyczna połączona z praktyką zawodową. Doświadczenie P. A. Nott-Bower pokazuje część druga dotycząca prezentacji narzędzia badawczego, zwłaszcza etapy ewolucji stosowanej karty badania. Doktorantka już po próbach zastosowania pierwszej wersji karty badania wysnuła słuszne wnioski i podjęła działania modyfikujące. Zwróciła uwagę m. in. na kwestię punktowania synonimów, obcojęzycznych struktur ukazujących zrozumienie treści narracji, niemożność wpisania do karty skończonej liczby synonimów oddających treść historyjki, gdyż jest to typ zdania otwartego. Te obserwacje wywołały potrzebę kolejnej modyfikacji zarówno karty, jak i samej procedury badania, w tym punktowania leksemów nieuwzględnionych w karcie, ale spełniających kryteria satysfakcjonującej odpowiedzi (puste rubryki do wpisania). Zmieniła także proporcje w punktacji za poszczególne części (*struktura narracji, złożoność gramatyczna, zrozumienie wątku*). Przeprowadzone modyfikacje pokazują wyraźną ewolucję procedury badawczej od sprawdzania „cytowania” historyjki, przez opowiadanie jej, aż po opowiadanie ze zrozumieniem.

Obszerna część trzecia dysertacji prezentuje analizy i wnioski. Podrozdziały budowane są konsekwentnie według ustalonego schematu, odwołując się za każdym razem do wyróżnionych kryteriów podziału dzieci oraz omawiając zarejestrowane podczas badania zjawiska językowe.

Doktorantka omawia kolejno: pierwsze badanie kompetencji narracyjnej wykorzystujące Test Narracji (historyjka nr 1) – rozdział 6, drugie badanie kompetencji narracyjnej wykorzystujące Test Narracji (historyjka nr 2) – rozdział 7 oraz podsumowanie wyników pierwszego i drugiego badania Testem Narracji – rozdział 8.

Rozdział 9 przynosi przedstawioną wieloaspektową interpretację wyników, eksplicytnie wyrażoną informację nt. postawionych hipotez i z rozmachem zaprezentowaną próbę uzasadnienia zebranych wyników oraz, co cenne, nieudowodnionych hipotez.

P. mgr Nott-Bower zwraca uwagę na precyzyjny dobór osób w badanych grupach, jednorodność wyróżnionych podgrup. Wskazuje na możliwości i korzyści płynące z zastosowania Testu, np. sytuacje, gdy wczesna diagnostyka problemu może prowadzić do osiągnięcia sukcesu przez dziecko i ustrzec je przed niepowodzeniami w szkole, a nawet w przyszłym dorosłym życiu. Kreśli zalecenia dla nauczycieli, rodziców, wskazania generalnie użyteczne w kontaktach międzyludzkich.

Doktorantka zrobiła założenie, iż wykorzystane do badania narracje powinny mieć i mają taką konstrukcję, aby uzyskane za ich pomocą wyniki były porównywalne. Wskazała na zbliżoną liczbę słów obydwu tekstów, tę samą liczbę łączników oraz tę samą strukturę narracji. Nasuwa się w tym miejscu wątpliwość, czy historyjka nr 2 nie powinna być trudniejsza, skoro ma zbadać, założony po roku, wzrost kompetencji narracyjnej. W moim odczuciu narracja nr 2 powinna być i jest trudniejsza. Jednak stopień trudności nie wynika ze skomplikowania „zdarzeniowości” narracji, lecz z faktu, że tekst nr 2 odnosi się przede wszystkim do emocji. Historyjka nr 1 – zdecydowanie pokazuje działanie, zaś nr 2 – emocje. Nr 1 jest bardziej „wydarzeniowa” i klasycznie narracyjna w porównaniu z tekstem nr 2. Inny jest zatem stopień oraz rodzaj trudności odbioru obydwu narracji. Wnioski i interpretacje przytaczane przez P. mgr Nott-Bower potwierdzają właśnie tę różnicę, np. Tab. 57. Średnie wyniki Testu Narracji (historyjka nr 1 i historyjka nr 2) dla całej grupy badawczej. Konstatacja, iż „*złożoność gramatyczna* jest jedyną sekcją testu, która w drugim badaniu wykazuje znaczący wzrost.” (s. 139), potwierdza fakt wzbogacenia w ciągu roku systemu leksykalnego dzieci, co pozostaje niezależne od pełnego zrozumienia treści tej konkretnej narracji. Zaś stwierdzenie Doktorantki, że „obniżenie wyników w tych kategoriach [struktura narracji i zrozumienie wątku – dopis. M.Rz.-I.] jest skutkiem niedostatecznej szczegółowości i trafności informacji zawartych w kluczowych elementach narracji badanych” (s. 172), potwierdza nastawienie na emocje historyjki nr 2. Nasuwa się pytanie, dlaczego sytuacja, kiedy „narracje badanych coraz rzadziej zawierały rozwinięte informacje wstępne (...) coraz częściej od razu przechodziły do głównych wydarzeń”, „potwierdzając globalny trend do tworzenia ogólnikowych, niedostatecznie spójnych wypowiedzi” (s. 172), nie zaistniała w czasie pierwszego badania przy użyciu historyjki nr 1. Według mnie dlatego, że historyjka nr 1 przedstawia zdarzenia.

Dokonując interpretacji analiz, Doktorantka wyznacza przedziały punktowe dla niskiego, średniego i wysokiego wzrostu oraz niskiego, średniego i wysokiego spadku wyników Testu Narracji. Nasuwa się pytanie, czy są to arbitralnie wyznaczone granice

wymienionych przedziałów, czy zostały wprowadzone na podstawie proporcji, algorytmu, innych badań.

Szczególnie cenne są próby wytłumaczenia zaskakujących obserwacji, np.: „Średni wynik Testu Narracji na przestrzeni roku wśród dzieci starszych wykazuje nieznaczny spadek (0,3 punktu), a wśród dzieci młodszych wzrost o nieco ponad 2 punkty”, dodaje dalej: „można postawić hipotezę, że stagnacja lub wręcz regres w rozwoju kompetencji narracyjnej u starszych dzieci biorących udział w badaniu może być zjawiskiem przejściowym” (s. 175). Dodaje także, że niedobór doświadczeń narracyjnych to bardzo ważna przyczyna niedostatecznego rozwoju kompetencji narracyjnej wśród badanych i jest to trend globalny.

Za niezwykle wartościowe w tym kontekście uznaje sugestie psychologiczno-pedagogiczne nt. kształtowania „wysoko kompetentnej narracyjnie osoby, która potrafi budować wypowiedź (...) i dostosowuje komunikację (...) do sytuacji społecznej” (s. 184). Doktorantka porusza zagadnienie całościowego rozwoju dziecka, dziecka jako samodzielnego, niezależnego człowieka, rozwoju jego postaw życiowych. Mówi o znaczeniu rozmów na temat przyszłości, przeszłości, sytuacji hipotetycznych (dekontekstualizacja języka), rodzinnych rozmów na temat wspólnych przeżyć z dnia poprzedniego, omawiania planów na dzień następny.

Stawia bardzo trafne diagnozy na poziomie społecznym nt. życia rodziny: „Poprzez ciągłą obecność bodźców rozpraszających dzieci i rodzice często są ze sobą, ale nie do końca tworzą wspólnotę. Nieustanne rozproszenie rozmówców spłyca kontakty społeczne, tworząc nawyk nawiązywania niesatysfakcjonujących dialogów i kreowania niespójnych narracji. Lakoniczność komunikacji rodzic-dziecko może wynikać też z braku okazywania dziecku czułości oraz zainteresowania i ograniczenia czasu poświęcanego dziecku w całości” (s. 173).

Dociekliwość badawcza Autorki powoduje także, że oprócz prób wyjaśnienia zebranych wyników kreśli również perspektywy dalszych analiz i dociekań naukowych (np. s. 177, 183, 191 – 193).

Walory badawcze części trzeciej dysertacji niezwykle podnoszą bardzo drobiazgowo i precyzyjne ujęcia tabelaryczne, unaoczniające zestawienia. Zestawienia te oraz tabele, podawane dane statystyczne dodatkowo wzmacniają stawiane hipotezy, badawcze stwierdzenia i wnioski.

Pomimo zasadniczego zastrzeżenia co do charakteru Testu Narracji (historyjka nr 2) w całej dysertacji wyraźnie widoczne jest zacięcie analityczne dociekliwej Badaczki i Jej potencjał naukowy.

Konkludując, uważam, że rozprawa doktorska Pani mgr Anety Nott-Bower pt. „Badanie kompetencji narracyjnej dzieci w kontekście dwujęzyczności” spełnia wymogi określone w art. 13 ustawy z dnia 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie Autorki dysertacji do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Małgorzata Rzeszutko-Iwan

Lublin, 9 listopada 2017 r.

dr hab. Małgorzata Rzeszutko-Iwan